P Nr. 337. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Łódź, Środa 9 grudnia 1931 r. Rok III

# GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY. POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77
Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 222-22
Tel. nocny 144-44. Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64.730

# RATOWANIE NIEMIEC

## Obniżenie cen komornego, pensji, taryf i świadczeń socjalnych. - Podwyższenie podatku obrotowego. - Zakaz posiadania broni i noszenia mundurów przez członków partji politycznych.

## Kanclerz grozi wprowadzeniem stanu wyjątkowego

BERLIN, 8 XII. (Tel. wł. „Głosu Porannego“).

Dziś o godzinie 6-ej wieczorem został ogłoszony dekret prezydenta Hindenburga (Notverordnung), składający się z czterech części.

ZNIŻKA CEN.

Pierwsza część dekretu dotyczy zagadnienia zniżki cen węgla, żelaza i nawozów sztucznych. Obniżka ta wynosi po 10 procent w stosunku do cen w dniu 1 lipca r. b. Pozatem dekret ogłasza obniżkę stawek przewozowych na wszystkich kolejach Rzeszy, które dochodzą dla niektórych towarów do 25 procent; zniżkę taryfy pocztowej z wyłączeniem porta listowego; zniżkę opłat za gaz i elektryczność; zniżkę czynszu mieszkaniowego: w starych domach 10 procent, w nowych — 15 procent.

REDUKCJA ZAROBKÓW.

Druga część dekretu dotyczy redukcji zarobków robotniczych i pensji urzędniczych z dniem 1 lutego 1932 roku. Pensje urzędników państwowych i samorządowych zostana obniżone o 9 procent; pracowników przedsiębiorstw państwowych o 10 procent; pensje pracowników prywatnych zostają obniżone do poziomu z dnia 10 stycznia 1927 r.

RÓWNOWAGA BUDŻETOWA.

Trzecia część dekretu dotyczy równowagi budżetu. Ogłoszony dekret podnosi podatek obrotowy z 0,85 na 2 procent z wyłączeniem jedynie produktów żywnościowych. Pozatem dekret ustanawia redukcję świadczeń społecznych do 20 procent.

ZABEZPIECZENIE PORZĄDKU.

Czwarta część dekretu nosi charakter polityczny i zawiera zarządzenia, zmierzające do utrzymania porządku publicznego. Przedewszystkiem podniesione zostają kary w wypadku zdrady stanu. Pozatem zarządzona zostaje konfiskata broni, znajdującej się w posiadaniu ludności cywilnej. Dekret zakazuje noszenia mundurów przez organizacje polityczne.

Ta ostatnia czwarta część dekretu obowiązuje już od jutra do 3 stycznia 1932 r. i ma na celu utrzymanie spokoju, zagrożonego przez żywioły skrajne z prawa i z lewa.

Komisarzem, który ma przeprowadzić wymienioną powyżej w dekrecie zniżkę cen mianowany został Goerdeler, członek partji niemiecko - narodowej, burmistrz miasta Lipska.

## Mowa kanclerza przez radjo

BERLIN, 8.12. (Tel. wł. „Głosu Porannego") — Dzisiaj o godz. 10 wieczorem kanclerz Bruening wygłosił dłuższe przemówienie przez radjo, transmitowane przez wszystkie stacje niemieckie i utrzymane w tonie bardzo poważnym.

Na wstępie kanclerz odmalował ciężką sytuację świata wskutek kryzysu i szalejącego bezrobocia oraz krytyczne położenie Niemiec. Głównym celem przemowienia było uzasadnienie surowych zarządzeń dekretu prezydenta Hindenburga.

Kanclerz przedewszystkiem ostro wystąpił przeciw akcji hitlerowców:

„Nieubłagana surowość — mówił Bruening — NIE COFNIE SIĘ NAWET PRZED OGŁOSZENIEM STANU WYJĄTKOWEGO. Rząd wystąpi przeciw wszystkim, którzy by się odważyli w chwili największego napięcia nerwów przeciwstawić się władzy konstytucyjnej”.

Dalej stwierdził kanclerz, że oświadczenia Hitlera o legalności jego akcji stoją w sprzeczności z enuncjacjami innych przywódców hitlerowskich, którzy głoszą hasła bratobójczych walk i snują niedorzeczne plany na terenie polityki zagranicznej.

W końcu kanclerz protestuje przeciwko próbom wywołania zagranicą wrażenia, iż obok rządu prawowitego konstytucyjnego istnieje rząd drugi, gotujący się do objęcia władzy.

## Co mówi Hitler

RZYM, 8.12. (PAT) — „Gazeta del Popolo” drukuje wywiad z Hitlerem. Hitler oświadczył, że narodowy socjalizm niemiecki dąży do otrzymania władzy w drodze konstytucyjnej. Czas pracuje dla nas — oświadczył Hitler — sytuacja dojrzała do tego, byśmy stanęli u steru rządów. Nie jesteśmy w stanie zapłacić reparacji, natomiast długi prywatne zapłacimy. Odszkodowania są szaleństwem. Jeśli Francja będzie przy nich obstawała, doczeka się świat zupełne bankructwa Niemiec. Zbliżenie niemiecko - francuskie zależy od Francji. Pokolenie, które tworzy narodowy socjalizm reprezentuje nową generację, która nie może być odpowiedzialna za traktat wersalski. Nie uznajemy znaczenia traktatów, których Niemcy nie są w stanie respektować. Na wiosnę odbędą się wybory do sejmu pruskiego. Zwycięstwo nasze będzie przytłaczające. Pokonamy centrum i socjal-demokratów i obejmiemy rządy najważniejszego i największego z pośród państw Rzeszy.

# Znaczne ulgi dla handlu

## Ryczałtowy podatek obrotowy. — Uproszczona buchalterja

## Sklepy w niedziele otwarte trzy godziny

Z wiarygodnego źródła donoszą o następujących zamierzonych ulgach dla handlu:

Obecny system szacunku obrotu każdego drobnego handlarza przez komisję szacunkową stwarza szerokie pole dla rozmaitych nadużyć i wprowadza chaos do handlu. Jeszcze gorzej jest z systemem rekursów, które doprowadzają do częstych intreweneji w urzędach skarbowych. Ministerstwo skarbu zgodziło się ze stanowiskiem, że **sytuacja w handlu jest rzeczywiście nie do zniesienia** i postanowiło radykalnie sprawę tę zmienić.

Począwszy od nowego roku podatkowego, wymiar podatku obrotowego drobnych kupców nie będzie szacowany przez komisję szacunkową, lecz będzie obliczany mechanicznie, **ryczałtowo.** Zliczy się obrót kupca **w ciągu ostatnich 3 lat,** podzieli się przez 3 i od sumy tej będzie kupiec miał zapłacić **1 proc. podatku obrotowego.** Ryczałt będzie stosowany wyłącznie wobec kupców, których obrót roczny nie wynosi więcej, jak 40 — 50 tysięcy zł. Procentowo conajmniej 60 procent kupców należy obecnie do tej kategorji.

Z wprowadzeniem ryczałtu mniejszy kupiec będzie miał tę ulgę, że zamiast 2 procent będzie płacił tylko jeden procent.

Handel detaliczny niepodlegający ryczałtowi (więcej niż 50 tys. zł. obrotu rocznie) będzie płacił 2 proc., **jeśli kupiec nie będzie prowadził ksiąg,** a jeden proc., jeśli będzie prowadził księgi. Ale i dla tej kategorji będą znaczne ulgi. Dla kupców detalistów będzie dozwolona uproszczona buchalterja. Wystarczy prowadzić tylko jedną książkę z określonemi z góry przez ministerstwo rubrykami. Będzie to system niezmiernie łatwy, niewymagający specjalnego księgowego, a pozwalający już na korzystanie z prawa jednego procentu podatku obrotowego.

Pozatem ministerstwo skarbu przyrzekło zmiany w spoczynku niedzielnym. Już od stycznia lub od lutego 1932 roku niektóre kategorje sklepów będą mogły być otwarte przez trzy godziny w każdą niedzielę.

## Tylko Witos i Lieberman

### wygłoszą ostatnie słowo w procesie brzeskim

WARSZAWA, 8.12. — W procesie brzeskim — jak krążą pogłoski — z pośród oskarżonych ostatnie słowo wygłoszą jedynie Witos i Lieberman.

Inni oskarżeni przemawiać nie będą.

## Kasyno w Sopotach

### wydzierżawione na nowych warunkach

Kasyno sopockie wydzierżawione zostało ponownie dotychczasowym dzierżawcom. Za udzielenie koncesji dzierżawcy zobowiązali się wpłacić do 1 kwietnia 1932 r. sumę 500,000 guldenów. Z czystych zysków gry 25 proc. pobierać będą koncesjonarjusze, 70 pr. związki samorządowe, zaś 5 proc. senat gdański. Dotychczas koncesjonarjusze zatrzymywali dla siebie 40 proc. zysków.

# Ekscesy antyżydowskie w Wiedniu

## 12 studentów rannych przez swych kolegów

WIEDEŃ, 8.12. (PAT) — Wczoraj powtórzyły się znowu ekscesy antyżydowskie na uniwersytecie wiedeńskim. Studenci nacjonalistyczni rozdawali ulotki domagające się zaprowadzenia „numerus clausus”. Grupa studentów nacjonalistów **wtargnęła do sali, gdzie** wykładał prof. Woess z okrzykiem „Precz z żydami!” i poczeła wyrzucać z sali studentów i studentki żydowskie. W auli urządzili studenci nacjonaliści szpaler i bili laskami studentów żydów, którzy zostali usunięci z audytorjum. **12 studentów zostało rannych.**

W awanturach brali udział także studenci innych wyższych uczelni i młodzież gimnazjalna. Celem zapobieżenia dalszym ekscesom poza gmachem uniwersytetu policja patrolowała sąsiadujące z uniwersytetem ulice.

## Samobójstwo kasjera magistratu Kaliskiego

KALISZ, 8.12. (PAT) — Dziś, o godz. 7 rano koło glinianek cegielni Młodeckiego odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru kasjer magistratu m. Kalisza, Ryszard Neuman

## Pociąg zabił dwie osoby

KALISZ, 8.12. (PAT) — Dziś, o godz. 11 rano na przejeździe koło domku dróżnika nr. 23 pomiędzy stacjami Błaszki i Radliczyce pociąg pośpieszny nr. 529 najechał na bryczkę, którą jechali do kościoła Michał Urbaniak z żoną Julją, oraz woźnica Jan Krawer. Oboje Urbaniakowie zostali zabici na miejscu. Ciężko rannego Krawera tenże pociąg zawiózł do Kalisza, gdzie umieszczono go w szpitalu.

## Bankructwa banków francuskich

Bank Ziemiański w Reims ogłosił upadłość, pasywa wynoszą blisko 5 i pół milj. franków.

W Lyonie zawiesił wypłaty Comtoir Financier et Commercial du Sud - Est, pasywa tej instytucji wynoszą pół miljona franków.

Zawiesił również wypłaty Bank Chenut & Co.

*Notes polityczny*

# Buy British!

Nie da się zaprzeczyć, że Anglja staje się angielska. Złe języki nazywają to Iingoismem (nadnacjonalizmem). Kryzys polityczny, kryzys gospodarczy, spadek funta, klęska labourzystów i zwycięstwo rządu narodowego wywołały nową falę. Na każdym kroku wiszą plakaty: „Buy British!" Książę Walji i ministrowie wygłaszają przemówienia przez radjo na temat: Buy British!

* * *

W ciągu ostatnich lat Anglji wydawało się, że może sobie pozwolić na luksus i nie być zupełnie angielską. Modna była zagranica. Filmy angielskie były oczywiście nieznane. Od czasów filmów mówionych panował wszechwładnie w Anglji dorobek Hollywoodu. Na rynku książek istny potop autorów niemieckich, jak Feuchtwanger, Zweig, bracia Mann, Emil Ludwig, Bruno Frank i in. Ostatnio również w teatrze zawojowali publiczność niemcy, a w pierwszym rzędzie austrjacy. Oczywiście na wyspie zimują tylko ci, którzy absolutnie nie mogą się tak urządzić, by spędzić czas na Rivierze, we Włoszech, lub w Szwajcarji.

* * *

Obecnie jednak Anglja jest angielska. Zainicjowana przez księcia Walji kampanja „Buy British" i wprowadzenie ceł ochronnych — to tylko ostatnie podkreślenie ruchu, który urzeczywistniał się i bez uchwał parlamentu i skarg eksporterów. W ciągu jednego tygodnia połączyło się nagle sześć największych kin, wyświęciły filmy amerykańskie i zademonstrowały fabrykaty krajowe, które mają dowieść, że Anglja na ekranie nie ustępuje Hollywoodowi. Fala narodowa skłoniła wielu kinomanów, którzy nigdy nie bywają na filmach angielskich, do odwrócenia się na tydzień od prodkcji amerykańskiej.

Coprawda okazało się, że filmy rodzime nie wytrzymują porównania. Wszystkie, oprócz dwuch, musiały z powrotem ustąpić miejsca zamorskiej konkurencji i obecnie znowu Ameryka rządzi wszechwładnie na ekranach Londynu. W teatrze również nie udało się odrazu zlikwidować zagranicy, ale faktem jest, że największą sensacją chwili obecnej jest jednak sztuka angielska „Kawalkada" Cowarda, frywolna w treści, ale wesoła i dobra. Dość powiedzieć że nawet angielska para królewska, która nigdy dotychczas nie zjawiała się na sztukach Cowarda, tym razem nietylko przybyła wraz ze wszystkimi synami, ale przyjęła w swej loży to enfant terrible angielskiej moralności mieszczańskiej i winszowała autorowi sukcesu. Oczywiście nikt już nie wyjeżdża za granicę, starając się znaleźć pociechę w krajowych miejscowościach kuracyjnych.,

* * *

Wielu obywatelom to jednak nie wystarcza. Niemal codziennie w dziennikach pojawiają się listy czytelników, którzy żądają aby nie kontraktowano zagranicznych zespołów jazzbandowych, aby w wielkich hotelach i restauracjach znaleźli zajęcie angielscy, zamiast włoskich, kelnerzy, aby w radju tylko drobny ułamek czasu poświęcony był muzyce zagranicznej. Tak samo panie angielskie pisują listy do dzienników, dowodząc, że moda angielska w niczem nie ustępuje paryskiej, tak samo coraz dzielniejsi patrjoci twierdzą, że obca muzyka niewątpliwie w niczem nie jest lepsza od rodzimej. To chyba jest dostatecznym dowodem, że Anglja stała się zupełnie angielska.

P. Y.

# Życie w czerwonej Moskwie

## Bajki o głodzie. -- Należy tam jadać, gdzie się pracuje. -- Ulica Moskwy. -- Tramwaje, obsługiwane przez kobiety. -- Autobusy. -- Nowa moda sowiecka. -- Ujednostajnienie stroju męskiego i damskiego.

*(Specjalna służba korespondencyjna „Głosu Porannego")*

**Moskwa,** w grudniu.

Często słyszycie zdania takie: „W Rosji jest głód i nędza", „Tysiące wyczekują w ogonkach, aby zdobyć chleb, lub kawałek mydła".

O głodzie mowy niema, a długie ogonki istnieją, owszem, największy jednak, jaki mi się zdarzyło widzieć, był przed zakładem fryzjerskim.

Głód przejawia się w braku żywności, tutaj zaś każdy, kto ma pieniądze i zdrowy żołądek, może się nawet przejeść. Obiad, przeznaczony na jedną osobę, mógłby doskonale nasycić czterech europejczyków z Zachodu.

W Rosji zawsze ilość przewyższa jakość jedzenia. To też przydział żywnościowy, dostarczony w konsumie, jest nie do wyczerpania. Zdarzają się dni w miesiącu, że zabraknie herbaty, masła, lub czego innego, ale po dwuch, czy trzech dniach można znowu mieć wszystko.

W Rosji uważają, że należy tam jadać, gdzie się pracuje. Robotnicy tedy konsumują swój obiad w jadalniach fabrycznych.

Obiad składa się z zupy, mięsa albo ryby, jarzyny, albo leguminy. Jakość jest podła, ale robotnicy twierdzą, że jedzą obecnie o wiele lepiej, niż przed rewolucją. Trzynaście razy w przeciągu miesiąca dostają mięso, jedenaście razy rybę i sześć razy jarzynę.

Bardzo dobre jedzenie można dostać w Grand-Hotelu, który jest największym i najelegantszym hotelem w Moskwie. Sala marmurowa, białe obrusy, świecąca posadzka, muzyka, dancing (w czwartki), wielkie palmy w doniczkach. Przychodzą tutaj nietylko cudzoziemcy, ale również wielu rosjan, mieszkających w Moskwie. Oto cennik niektórych potraw:

| | |
|---|---|
| Kanapka z kawiorem rb. | 2,— |
| Bułka z szynką | 1.15 |
| Befsztyk | 6.— |
| Szynka | 4.50 |
| Sznycel wiedeński | 4.— |
| Szampan (Veuve Cligot, Pommery) | 28.— |

Dobrze, czysto, a dostępnie można zjeść obiad w jadłodajniach, gdzie cena menu wynosi 1 rubla, albo rb. 1.35. Podają porcje zupy, w której pływa dużo kapusty. Aby jej dodać smaku, stołownicy dodają porządną łyżkę musztardy. Naogół jest w tych kuchniach ludowych jedzenie strawne, a czasami nawet dobre. Natomiast w t. zw. jadłodajniach lepszych, gdzie cena obiadu wynosi 2 rb., jedzenie jest złe, obsługa kiepska, a czystość pozostawia wiele do życzenia.

* * *

Ulice Moskwy są pełne spieszących ludzi. Głównemi ulicami jeżdżą tramwaje, obsługiwane przeważnie przez kobiety. Sieć tramwajowa jest dobra. Tramwaje kursują prędko, dokładnie, często. Przy każdym przystanku jest umieszczona tablica z numerami tramwajów, które tamtędy kursuje. Tłumy ludzi, sięgające liczby 200, oczekują na przystankach. Na tylnej platformie stoją konduktorki i rozdają bilety. Gdy jesteś na przodzie w natłoczonym wagonie, podajesz pieniądze (10 kopiejek od przestrzeni) najbliższemu sąsiadowi, ten znowu najbliższemu, dopóki pieniądz nie dojdzie do rąk właściwych. Bilet odbywa podobną drogę przez ręce uprzejmych pasażerów, tylko w odwrotnym kierunku.

Oprócz tramwajów kursują w Moskwie autobusy. Jest moc linji. Publiczność autobusowa jest spokojniejsza, nie tłoczy się, aby siłą zdobyć miejsce. Na przystankach autobusowych stoją ludzie rzędami: każdy rząd czeka na właściwy numer autobusu. Jest to zupełnie dobrowolna organizacja i bardzo celowa.

Charakter ulicy ulegnie zapewnie zmianom pod względem wzrokowym, gdy zostanie wprowadzona nowa moda sowiecka. Dąży ona do ujednostajnienia stroju męskiego i damskiego. Sowiety uważają, że dotychczasowe stroje były wyrazem kapitalizmu. Im bogatszy był człowiek, tem lepiej się ubierał. Ujednostajniona moda wprowadza: spodnie do kostek u dołu węższe, u góry szersze i żakiecik (zamiast bluzki) bez kołnierzyka i bez kieszeni. Drobnostki mają być schowane w pasie dookoła bioder. Jest to uproszczenie stroju, ułatwienie kupna, uwzględnienie hygjeny i praktyczności, a przedewszystkiem równouprawnienie.

R. S—ies.

Dr. Med.
M. STARKER
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i włosów
Śródmiejska 12
(dawn. Cegielniana 25)
Telefon 126-87.
od godz. 9—1 i od 4—8. W niedziele i święta od 10—1.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

# „Nowoczesny" styl polemiki

## byłego premjera i ministra

**W związku z zeznaniami świadka Maksamina, złożonemi przed kilku dniami w procesie brzeskim, były minister Moraczewski ogłosił następujące oświadczenie:**

**„Wyczytałem w sprawozdaniu z rozprawy sądowej, że p. Maksamin był pytany o związki Moraczewskiego. Kilkakrotnie publicznie oświadczałem, że nigdy żadnych związków nie miałem, nie mam i mieć nie będę. Wstyd, aby stary Berenson wiedząc o tem — taki mecenas wszystko wie lepiej — tak bezczelnie kłamał i wycierał sobie gębę mojem nazwiskiem. Maksaminowi się nie dziwię. Po naszym rumuńsko-polskim Amanullachu niczego więcej spodziewać się nie mogę. Związek związków zawodowych da mu prawdopodobnie sposobność trudzenia się nad znalezieniem pozorów, mających umotywować oszczerstwa rzucone przez związki z premedytacją, bo w widocznem porozumieniu z mecenasem. Ja od siebie powinienem rozmowę z nim zacząć i skończyć na słusznym jego policzku. Za stary jestem, więc tego nie czynię, zechce jednak Amanullach Maksamin przyjąć szczerą chęć za uczynek".**

Dla Pamięci
P. T. Publiczności!
POLECAMY
BEZKONKURENCYJNY REPERTUAR FILMOWY
DŹWIĘKOWEGO KINA
„Capitol"
„Szary Dom"
Epokowa kreacja Wallace'a Beery
WESOŁY PORUCZNIK
Reżyserji E. LUBICZA
Najlepsza kreacja
Maurice Chevaliera
KOCHANKA GENERAŁA
(Rozstrzygająca Noc...)
Dramat z życia trójkąta małżeńskiego. Wspaniała wystawa! Rosyjskie śpiewy — Muzyka Tańce!
Dalszy ciąg repertuaru w jutrzejszym numerze.

Prywatne
POGOTOWIE LEKARSKIE
Zielona 6.
Telefon: 12-333
Udziela doraźnej pomocy lekarskiej we wszelkich wypadkach nagłych o każdej porze dnia i nocy.
Lekarska pomoc akuszeryjno-ginekologiczna.

# Świat do góry nogami

## Katastrofalny spadek akcji Banku Fracuskiego

**Równolegle ze spadkiem funta angielskiego, którego kurs obecny jest o przeszło 30 proc. niższy od kursu nominalnego zaznaczy się w ostatnich dwu tygodniach niezwykle sensacyjny spadek kursu akcji Banque de France.**

**Straciły one w przeciągu 14 dni 30 procent swej dotychczasowej wartości, co tem więcej zadziwia, że kasy Banku francuskiego poprostu pękają** od nadmiaru złota. Pokrycie złotego obiegu pieniężnego dawno już przekroczyło wielokrotność ustawowego pokrycia, a mimo to akcje spadły.

Sytuację komplikuje fakt, że Bank francuski zajęty jest interwencjami na rynkach giełdowych w związku z obniżaniem kursu funta, które przypisują nie bez uzasadnionych przyczyn Francji.

Tak więc nawet obecny mocarz na światowych rynkach finansowych, jest narażony na poważne straty. Dowodzi to ponownie konieczności międzynarodowego porozumienia gospodarczego i politycznego.

Dr. med.
J. Herszfinkiel
Chor. dzieci
przeprowadził się na ul.
Zieloną 8-a, telef. 111-87.

SKANDAL W ŚWIECIE FILMOWYM
Słynny aktor filmowy
HENRY GARAT
przyłapany został na kradzieży
Po przeprowadzeniu dochodzenia okazało się, że jest on notorycznym
ZŁODZIEJEM MIŁOŚCI!

## Nowy szef sztabu głównego

Płk. dypl. Janusz Gąsiorowski.

Nowość! Nowość!
**Józef Litwin**
**„Imię i Nazwisko"**
Zmiana, sprostowanie, ustalenie.
Całokształt tekstów prawnych
**1919—1931**
Księgarnia K. Neumillera
Piotrkowska 61.
Stron 112. Zł. 4.50

**Najzabawniejsza, najmilsza, najweselsza para kochanków**
# Pat i Patachon
***wkrótce rozśmieszą wszystkich!?***

# Otoczenie cara

## Anegdotyczne wspomnienia z kwatery wojennej

W ostatnich latach wojny światowej główna kwatera wojenna naczelnego dowództwa armji rosyjskiej znajdowała się w Mohylowie nad Nnieprem. Obywatelka tego miasta, niejaka Bielewska, opublikowała w tych dniach wspomnienia, w których szczegółowo opisuje zwłaszcza pobyt cara Mikołaja w Mohylowie. Car zajął wówczas miejsce najwyższego dowódcy armji rosyjskiej w. ks. Mikołaja Mikołajewicza.

Bielawska w swych wspomnieniach podaje również charakterystykę poszczególnych obcokrajowców, przydzielonych przez ich państwa do rosyjskiego sztabu generalnego.

Wiele anegdot opowiadano o pełnomocniku Japonji. Ktoś mu powiedział, że jeśli jest dokąd zaproszony, to musi służbie dać „na czaj". Dlatego też jak tylko służąca gdzieś otworzyła mu drzwi i pomogła mu zdjąć płaszcz, natychmiast wkładał jej do ręki rubla. W niektórych domach, gdzie dowiedziano się, że japoński generał daje napiwek, służące natychmiast po złożeniu płaszcza uciekały, tak że japończyk szukał je po całym domu, by mógł im dać swego rubla. Uważał za konieczne obdarować również gospodynię domu na obiad. Po pierwszem daniu generał Obat, tak bowiem nazywał się przedstawiciel Japonji, wygłosił płomienną mowę o gościnności rosyjskiej, poczem gospodyni darował trzy jedwabne chustki. Po drugiem daniu wyciągnął z kieszeni wachlarz, a po trzeciem daniu darował gospodyni jakieś pudełko słomiane; za każdym razem wygłaszał płomienne mowy. Uczył się języka rosyjskiego i prosił aby polecono mu jakieś książki rosyjskie. M. Bielawska dała mu opowiadania Kuprina p. t. „Kapitan sztabu Rybnikow". Obat czytał tę książkę długo ale wkońcu zrozumiał, że Rybnikow był szpiegiem japońskim i bardzo się rozłościł. Biegał wówczas po pokoju, żywo gestykulując i coś gderał w swym gardłowym języku.

(Cs)

## Flandin

francuski minister finansów na polowaniu w Anglji.

Dr. Roman
**BORNSTEIN**
chor. wewnętrzne i nerw.
specj. **PRZEMIANA MATERJI**
**TRAUGUTTA 9** od 6½—8-ej
tel. 123-06

# Jak lata Ameryka?

## Niebywały rozwój komunikacji napowietrznej

O rozwoju lotnictwa ogłasza amerykański magazyn „Scintific American" interesujące szczegóły. Linje lotnicze Ameryki nie są już związane z porą roku i piloci zajęci są przez cały rok bez przerwy. Ostatnio uruchomiono komunikację lotniczą do Indji Zachodnich, do Brazylji i Argentyny. Inna linja prowadzi przez morze Karaibskie: samolot nie ląduje przez siedem godzin. Ostatnio w wielu miejscach urządzono lotniska w dżungli, a także wyrównano pewien szczyt górski w tym celu. Przy tych pracach zatrudniono wielkie masy tubylców, którzy nie widzieli nigdy lokomotywy, ani okrętu, a przyzwyczajają się odrazu do widoku samolotu. Wprowadzone ostatnio samoloty dochodzą do pojemności 45 osób, jak „Pan - America S — 40". Bezpieczeństwo waha się około 99,5 procent. Ceny przejazdu wynoszą przeciętnie 9 groszy za milę. Podróż z Nowego Jorku do Hawanny kosztuje około 300 złotych; cena ta jest niższa, niż na linjach okrętowych. W samolotach znajdują się pomieszczenia restauracyjne sypialnie i kąpielowe, najnowsze gazety i całkowity komfort. Radjostacja na aeroplanie utrzymuje stały kontakt z lądem. Za cenę 45 gr. za kilogram może amerykański businessman przesłać swe towary do Rio de Janeiro i pobić w ten sposób swego europejskiego konkurenta, który potrzebuje na tę przesyłkę pełnych siedem dni.

## Konferencja emancypacji Birmanji

odbyła się w Londynie, przyczem delegatka tego kraju, May Aung (stoi) wygłosiła głęboko ujęte przemówienie.

**Ulżyj nędzy bezrobotnych i głodujących**

## Uczczenie pamięci węgrów

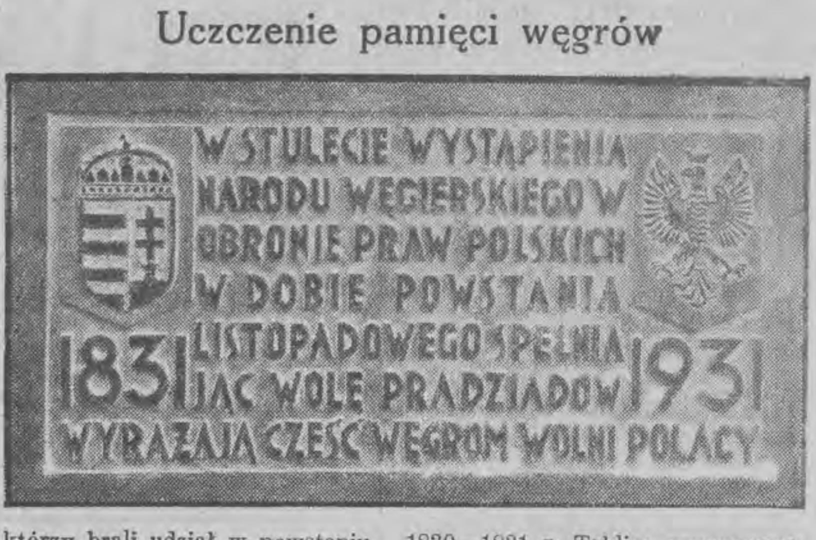


którzy brali udział w powstaniu 1830—1831 r. Tablica wmurowana w pałacu Staszica w Warszawie.

# Człowiek czy szatan?

## *Fakto-montaż na tle zamachów kolejowych*

Stoi on teraz na miejscu, na którem popełnił swój pierwszy zamach na pociąg.

Jest zupełnie trzeźwy i przerażony. Przeraża go jego własna osoba. Trzyma w rękach klucz francuski, stoi za murem w miejscu, gdzie szyny są rozluźnione, i zdaje sobie sprawę, że napisał list, który ma zaciemnić motywy czynu i uchronić go przed karzącą dłonią sprawiedliwości. To wie dokładnie. Z tego zdaje sobie sprawę.

Zaczyna krzyczeć przeraźliwie, pot oblewa mu czoło. Pociąg nadjeżdża. Pojawia się ogień, w mózgu wali, jak młotem. Matuszka bezradnie wyrzuca ręce w powietrze. Ale po chwili martwieje ze zdumienia. Wszystko minęło. Pociąg turkoce, turkoce przez niebezpieczne miejsce. Nic nie nastąpiło.

Pociąg jest uratowany, Matuszka pada na ziemię. Zasypia. Przez całą tę noc śpi na deszczu pod gołem niebem, obok toru kolejowego.

Jego myśli wygasły. Śpi. W nocy budzi się. Znowu przebiega jakiś pociąg. Matuszka wstaje, napoły przytomny, nie myśląc o niczem. Z wysiłkiem zaczyna się orjentować w sytuacji, z wysiłkiem wdrapuje się na murek. Jego ręce chwytają arkusik papieru, który zapisał i tam położył. Chowa ten papierek do kieszeni.

W lekkim transie przypomina sobie to, co się stało.

Najpierw wlecze się do lasu, aż wreszcie dociera do szosy, po się komiczną figurą swego czasu, czem zaczyna biec, jak szczuty, do swego hotelu. W restauracji hotelowej rzuca mu się w oczy transparent: „Dobrego Roku!" Jest północ w dzień Sylwestra.

Matuszka wbiega na piętro, przeskakując po trzy schody. Rzuca się na łóżko i zasypia. Śpi, spi bez przerwy.

Nazajutrz rano jedzie do Wiednia.

Dnia 2 stycznia popołudniu o godzinie 4 m. 20 nadaje depeszę do swojej małżonki w Csantaverze. Tym razem depesza jest zredagowana w języku węgierskim. Brzmi ona:

**„Pani Matuszka Csantaver wezwany przedłużenia opcji obecnie załatwiłem oczekuję cię środa przy każdym pospiesznym list i pieniądze wysłane całuję ojczulek".**

Pani Matuszka przyjeżdża z dzieckiem do Wiednia. Mąż oczekuje ją na dworcu.

XI.

## Drugi zamach

Akurat po miesiącu, dnia 30 stycznia 1931 roku, popełnia Matuszka drugi zamach na pociąg.

Kilka dni przedtem jedzie z Wiednia do Budapesztu. Tutaj krąży on już ze stanowczym zamiarem dokonania w najbliższych dniach zamachu, który tym razem ma się udać. Działa przytem z rozwagą i czyni starannie przygotowania.

Natychmiast po przybyciu do Budapesztu biegnie do handlarza starzyzną na Teleky-Ter. Rynek ten leży w centrum miasta. Co dziesiąty człowiek na tym placu jest detektywem, bowiem budapeszteńskie afery kryminalne mają tutaj swój początek, lub koniec. Tutaj mieszkają paserzy, tutaj, w dzień i w nocy snują się ciemne indywidua.

Właśnie na ten plac biegnie Sylwester Matuszka.

U jednego z handlarzy starzyzną kupuje ubranie. Spodnie związane na dole, jakie noszą chłopi węgierscy, marynarkę odpowiednią do tych spodni, buty z cholewami, starą czapkę wojskową i niebieskie okulary. Czapkę wywraca on w ten sposób, że spada na uszy. Obecnie ta stara czapka wojskowa wygląda, jak nakrycie głowy, używane przez chłopów. Wszystkie te rzeczy każe Matuszka zapakować w arkusz bronzowego papieru.

Rzuca pieniądze na stół i biegnie na ulicę Rakoczy'ego. Tam wchodzi do składu aptecznego i kupuje plaster angielski i watę. Paczkę oddaje do przechowalni na dworcu wschodnim. Następnie Matuszka staje się człowiekiem, który w okolicach Teleky - Ter bynajmniej nie jest w domu.

Staje w przyzwoitym hotelu, doprowadza swoją garderobę do porządku, wypija herbatę w luksusowym hotelu Ritza, przyczem siedzi między wytwornymi mężczyznami i pięknemi kobietami i wygląda, jak elegancki podróżny.

Nie może się jednak opanować. Opuszcza pokój w hotelu, odbiera na dworcu paczkę i jedzie jeszcze w nocy z Budapesztu do Wiednia, gdzie przybywa nazajutrz rano.

Na dworcu wschodnim we Wiedniu wchodzi do umywalni i tam się przebiera.

(d. c. n.)

# Wiadomości bieżące

## Przedstawiciele Łodzi u min. Zarzyckiego

Z Warszawy donoszą:

Manister przemysłu i handlu, gen. Zarzycki, przyjął w dniu 7 b. m. prezydjum izby przemysłowo - handlowej w Łodzi w osobach pre zesa Geyera i dyrektora Bayera.

## Zwrot listów opatrzonych wycofanemi z obiegu znaczkami

Wobec wycofania z obiegu znaczków 25-groszowych małego formatu, urzędy pocztowe wycofują i zwracają nadawcom listy opatrzone znaczkami tego typu.

Ostatnio znaczny odsetek korespondencji został z tego powodu zwrócony nadawcom.

## Zamach samobójczy w mieszkaniu dozorcy

Dozorca domu przy Al. Kościuszki 69, po separacji z żoną, zaprzyjaźnił się z 19-letnią Lucyną Piotrowską, która wkrótce przeprowadziła się do niego.

Niedawno Piotrowska urodziła dziecko.

W międzyczasie jednak między kochankami powstawały spory na tle zdrady. Onegdaj znów doszło do kłótni.

Gdy o godz. 6-ej Walter udał się na miasto, pozostawiając Piotrowską samą w mieszkaniu, ta wypiła większą dozę kwasu solnego.

Zawezwane pogotowie przewiozło denatkę do szpitala w Radogoszczu. (p)

## Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sukc. K. Leinvebera (Plac Wolności 2); Sukc. J. Hartmana (Młynarska 1); W. Danieleckiego (Piotrkowska 127); A. Perelmana (Cegielniana 32); J. Cymer (Wólczańska 37); Sukc. F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27).


Ramon NOVARRO

w najnowszym, prześcigającym wszystko, co dotąd stworzył, filmie

?

# Ciężka sytuacja lekarzy

## Kryzys w zawodach wyzwolonych

Kryzys, który tak ciężko dotknął rolnictwo, przemysł i handel, **odbił się również w sposób fatalny i na wolnych zawodach**. Bardzo mocno odbił się kryzys na dochodach lekarzy. Liczba pacjentów i ich wypłacalność maleje. Szerokie warstwy ludności, o ile nie należą do kas chorych lub nie wchodzą w skład rodzin urzędniczych, formalnie **nie mają się za co leczyć.**

Ogółem w całej Polsce praktykuje 10.000 lekarzy i na każde **10.000 mieszkańców przypada 3,4 lekarzy** wówczas gdy w Niemczech — 7,6, w Czechosłowacji — 5,8, w Japonji — 7,7, a w Stanach Zjednoczonych — 12,6. Jedynie tylko Finlandja i Litwa wykazują niższą cyfrę.

Po bliższem rozejrzeniu się w sytuacji należy dojść do wniosku, że u nas **rozmieszczenie lekarzy jest nader niejednolite.**

Najgorzej pod tym względem przedstawiają się stosunki na terenie izby warszawsko - białostockiej.

Na terenie izby warszawsko-białostockiej mamy najwięcej lekarzy. Gdy w całem państwie na 10.000 mieszkańców przypada 3,4 lekarzy, a na terenie województw wschodnich tylko dwuch, to na obszarze izby stosunek ten wyraża się 7,3 a w m. Warszawie nawet w cyfrze 21,8 lekarzy. Już ta okoliczność wskazuje, że stosunki są niezdrowe.

Wśród lekarzy kobiety stanowią **15.5 proc.**, jest ich bowiem 494, z nich zaś 419 praktykuje w Warszawie. Ponadto na terenie izby jest jeszcze około 500 lekarzy wojskowych, lecz nie objętych ewidencją izby, ponieważ spełniają wyłącznie obowiązki służbowe w wojsku. W kasie chorych pracuje około 760 lekarzy, w tem około 650 w Warszawie.

Według danych Gł. urzędu statystycznego na rok 1928, w kasach chorych liczba ubezpieczonych wynosiła z członkami rodzin razem około 40 procent ludności. Reszta jest obsługiwana przez pozostałych t. zw. wolno - praktykujących lekarzy, wobec czego na każde 10.000 ludności przypada przeszło 30 lekarzy tej ostatniej kategorji.

Nic dziwnego zatem, że skargi na ciężkie położenie lekarzy są powszechne. Poza „sławami" które można policzyć na palcach i których zarobki są znośne lub dobre, dochody reszty **spadły do poziomu, nie sięgającego często minimum egzystencji.** Praktyka obniżyła się w sposób katastrofalny, wypłacalność pacjentów jest bardzo słaba, nieznane dawniej weksle są na porządku dziennym.

Część lekarzy pracuje w kasie chorych, położenie ich jednak jest nie o wiele lepsze. Kasy zalegają często z wypłatą pensji z braku gotówki. Wielu lekarzy, zajętych w kasie chorych usiłowało „dorabiać" w ten sposób, że w godzinach wolnych przyjmowali chorych w domu. Ale tutaj znów wystąpił fiskus z interwencją tak skuteczną, że **lekarze zaczęli masowo zamykać prywatne gabinety** i zdejmować szyldziki, nie mogąc podołać nadmiernym podatkom.

Z. K.


Dr. med.
**H. Różaner**
Narutowicza (Dzielna) 9
tel. 128-98
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
Przyjmuje od 8—10 i 4—8.
W niedziele i święta od 9—12
Elektroterapja
Oddzielna poczekalnia dla Pań.

# O 21 i 28 procent

## staniały mieszkania w domach Z.U.P.U.

Jak wiadomo, organizacje pracownicze Łodzi ogłosiły bojkot mieszkań na kolonji ZUPU. jako zbyt drogich.

Ogłoszenie bojkotu wywarło ten skutek, że przed kilku dniami, z polecenia ministerstwa pracy i opieki społecznej, przyjechała do Łodzi specjalna delegacja z dyrektorem departamentu Siwikiem na czele.

Delegacja odbyła dłuższą naradę z dyrektorem oddziału łódzkiego ZUPU., p. Kulikowskim i w rezultacie postanowiła **obniżyć czynsz komorniany w domach pracowniczych o 21 proc., zaś w domach robotniczych o 28 proc.**

W ten sposób komorne w domach ZUPU. nie różni się już prawie od wysokości czynszu w domach na Polesiu Konstantynowskiem.

# Straszne samobójstwo przy ul. Piotrkowskiej

## Skoczył z czwartego piętra na asfalt podwórza

W dniu wczorajszym około godz. 1 po poł. lokatorzy domu przy ul. Piotrkowskiej 51 usłyszeli nagle wielki huk, któremu towarzyszył brzęk szkła i przeraźliwe krzyki.

Oczom zaalarmowanych przedstawił się okropny widok. Oto w kałuży krwi wśród potłuczonego szkła leżał na asfalcie podwórza jakiś dość elegancko ubrany młodzieniec, z którego ust i uszu buchała krew.

Zawezwano natychmiast pogotowie, którego lekarz stwierdził u ofiary pęknięcie podstawy czaszki, oraz złamanie nóg i rąk. Po opatrzeniu prowizorycznem odwieziono denata w agonji do szpitala św. Józefa, gdzie po 20 minutach życie zakończył.

Śledztwo wykazało, że w dniu wczorajszym denat wyszedł w godzinach porannych z domu bardzo zdenerwowany. Błąkał się przez kilka godzin po ulicach miasta, a następnie wszedł do domu przy ulicy Piotrkowskiej 51, widocznie ze zgóry już uplanowanym zamiarem popełnienia samobójstwa, skierował się na 4-te piętro klatki schodowej oficyny domu, skąd otworzywszy uprzednio okno skoczył na bruk.

Podczas spadania denat uderzył o wiszącą nad wejściem do oficyny latarnię, która pod naporem spadającego ciała pękła i uległa zniszczeniu.

Przed domem przy ul. Piotrkowskiej 51 długi czas jeszcze po wypadku gromadziły się tłumy, szeroko komentując wypadek. (p)


Dr. med.
**Józef Lubicz**
chirurg ortopeda
Południowa 9
przyjm: 3—4½, telef. 183-17.

Dr. med.
**S. Niewiażski**
Specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych elektroterapja, diatermja, badanie krwi i wydzielin
Andrzeja 5. telef. 159-40
Przyjmuje od 8—11 i 5—9 w.
w niedziele i święta od 9—1
Oddzielna poczekalnia dla pań

Dr. med.
**REICHER**
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
leczenie djatermją i elektroterapi
POŁUDNIOWA 28
tel. 201-93
Od 8—11 rano i od 5—8 w.
W niedziele od 9—1


# Ukamienowany

## Straszne morderstwo pod Łodzią

W dniu wczorajszym wieś Jutroszew, gminy Grabice pod Łodzią była widownią potwornego morderstwa, dokonanego na osobie 23-letniego Stefana Rózgi. Został on ukamienowany przez kilku mieszkańców wioski.

Na wszczęty alarm przez mordowanego nadbiegli sąsiedzi, jednakże zastali już tylko strasznie zmasakrowane zwłoki Rózgi. Powiadomiona policja aresztowała kilku wieśniaków; pod silnym konwojem przewieziono ich do Łodzi, gdzie osadzono w więzieniu przy ulicy Kopernika. (p)

## Taksówki z reklamami

W tych dniach wpłynęło do komisarjatu rządu m. Warszawy ze strony prywatnej podanie o udzielenie na wypuszczenie nowego rodzaju taksówek, zaopatrzonych w reklamy na karoserjach.

W sprawie tej wypowiedzieć się ma rada artystyczna przy magistracie.

## Pabjanice

SAMOBÓJCZA ŚMIERĆ ZAWIEDZIONEJ KOBIETY.

21-letnia Barbara Brzęczkowska, zamieszkała w Pabjanicach, przy ulicy Nadrzecznej, od dwuch lat żyła w przyjaźni z pewnym młodym jegomościem, który uchodził za jej narzeczonego.

Przed niedawnym czasem narzeczony Brzęczkowskiej oficjalnie zaręczył się z inną zamożniejszą kobietą, co tak wpłynęło na egzaltowaną dziewczynę, iż dwukrotnie już usiłowała pozbawić się życia, za każdym razem jednak w porę zapobieżono jej zamiarom.

Wieczorem sąsiedzi Brzęczkowskich zaalarmowani zostali hukiem wystrzału, a gdy wbiegli do pokoju, zastali Brzęczkowską leżącą w kałuży krwi na łóżku. Jak się okazało, zdołała ona wydostać skądś broń i strzeliła sobie w serce, ponosząc śmierć. Zwłoki pozostawiono na miejscu. (a)

## Baczność! Szpieg słucha!

Arcydzieło osnute na tle przeżyć lotnika omotanego siecią kobiety szpiega p. t.

„PODNIEBNY ROMANS"

(PIEKŁO)

*Sylwety*

## W jednym pokoju z trupkiem

**Znany pisarz angielski H. G. Wells, zajmował doniedawna jeszcze stanowisko nieprzyjazne dla radjofonji.**

**Znakomity pisarz nie szczędził zgryźliwych uwag dla radja, jako czynnika postępu. Wells był poprostu nieprzyjacielem radjofonji. Dlatego zapewne mówił o niej rzadko i z żółcią hipochondryka.**

W swoim czasie Wells narobił wiele hałasu swą rozmową z dziennikarzami angielskimi na ten właśnie temat radjowy.

Autor „Cudownego gościa" i „Krainy ślepców" oświadczył krótko, że przemawianie przez mikrofon uważa za „gadanie do lampy" i że dlatego nigdy nie dał się skusić na żaden występ radjowy (rozmowa miała miejsce w roku 1928).

Gdy jeden z dziennikarzy zauważył dowcipnie, że radjofonja zasłużyła sobie na miano, którem Wells nazwał jedną ze swych książek, mianowicie „cudownego gościa"— Wells skoczył, udając święte oburzenie i odparował natychmiast, również dowcipnie:

— Chyba w krainie ślepców! (Jak wiadomo, jest to tytuł drugiej książki Wellsa).

W zakończeniu tej oryginalnej rozmowy, Wells powiedział dziennikarzom:

— Drodzy panowie, mojem zdaniem radjofonja jest dobra w szpitalach, więzieniach, dla ludzi przykutych do miejsca, dla przyciszenia gadatliwej teściowej, dla desperatów, dla autorów radjowych i handlujących sprzętem radjotechnicznym. Zdrowy człowiek, nie znajduje tu nic dla siebie.

Od tej pory w Wellsie nastąpiła gruntowna zmiana.

Baczny podpatrywacz życia „ustępował" ze swej, pozornie obronnej, pozycji bardzo powoli, ale za to z głębokiem przeświadczeniem konieczności odwrotu na nowe „zgóry uplanowane pozycje". Ten sam człowiek, który przed niespełna 4 laty uważał, że przemysł radjofoniczny wykończy się, jak mała kałuża pod wpływem silnego słońca, że mikrofon i głośnik staną się conajwyżej rozrywką, podobną do krzyżówek na łamach pism — dziś „nawrócił się na wyznanie radjowe". W tem nawróceniu się Wellsa jest coś więcej od samej tylko skruchy człowieka, który się mylił: Wells stał się gorącym propagatorem radjofonji. Jego transformacją pojęć zajmuje się dziś, jako sensacją, prasa angielska i amerykańska.

Dziennikarzom w Stanach Zjednoczonych, gdzie Wells bawi obecnie, jako prelegent, znakomity „neofita radjowy" powiedział, że rad jest, iż w porę się wycofał z błędu.

W wywiadach tych Wells zajmuje się głównie analogją między dwoma systemami radjofonicznemi: angielskim i amerykańskim. Wells tak opisuje swój pierwszy występ przed mikrofonem amerykańskim.

— Wpakowano mnie do pokoju, którego ściany nie były wyłożone materjałem izolacyjnym. Zgaszono nagle światła, a jedynie mały reflektor rzucał sino-mleczny blask na niklowego drągala, którego czarna od starości głowa świeciła, jakby dwoma oczodołami. Sztywny i zimny niklowy nieboszczyk, wyciągał ku mnie swe ręce, zakończone czemś w rodzaju płaskich czworokątnych trzymadeł do tekstów. Nagle, gdy zacząłem przemawiać zalały mnie potoki silnego światła, tej mocy, jaką stosują przy nagrywaniu filmów. Nie na tem jednak ograniczyli torturowanie mojej osoby: do pokoju, po miękkich dywanach zaczęły wsuwać się jakieś cienie ludzkie. Rzucałem na nie krótkie spojrzenia ze złem. Przez kontrast z oświetleniem, w którem się znalazłem, cienie te wydawały mi się olbrzymami. Klałem w duszy, ale mówiłem. Zrozumiałem jednak wtedy, że pomysły amerykańskie psują nastrój studja i niepokoją mówiącego co musi odbijać się na jego głosie. Takie pomysły muszą stanowczo irytować nawet najbardziej doświadczonych mówców radjowych. Dowiedziałem się później, że tajemnicze cienie należały do dziennikarzy amerykańskich, którzy i tu zwalili się za moją znękaną osobą. Muszę wobec tego zaznaczyć, że system amerykański nie podoba mi się, że do radjofonji zachęcił mnie system angielski, gdzie w studjach wytwarza się atmosferę, która sprawia, że „z tamtej strony fal eteru", rozmowa radjowa podobna jest do pogawędki z kimś, siedzącym obok nas, w tym samym pokoju. O wytworzenie takiej atmosfery zabiegają, rzeczywiście z dużem powodzeniem radjostacje angielskie, czego i innym stacjom życzę — zakończył Wells.

R. Cit.


# OGŁASZAJCIE SIĘ

# W GWIAZDKOWYM NUMERZE „Głosu Porannego"

który jest czytany przez kilka dni z rzędu w świątecznej atmosferze spokoju i wypoczynku.

**Nakład i objętość znacznie zwiększone!**

**Ogłoszenia**

z gwarancją terminowego zamieszczenia przyjmuje administracja Piotrkowska nr. 70.


# TEATR, MUZYKA i SZTUKA

## Dziś ostatnie przedstawienie

### „Mieszkanie Zojki" w Teatrze Miejskim.

Jak już donosiliśmy świetna sztuka Bułhakowa z życia sowieckiej Rosji p. t. „Mieszkanie Zojki" musi chwilowo, ze względu repertuarowych, zejść z afisza, ustępując miejsca reportażowi historyczno - politycznemu p. t. „Sprawa Dreyfusa".

**W dniu dzisiejszym odbędzie się w teatrze miejskim ostatnie w tej serji nieprzerwanych sukcesów „Mieszkanie Zojki", przyjmowanego stale entuzjastycznie przez publiczność, a granego tak kapitalnie przez cały zespół z pp. Horecką i Woskowskim na czele. Przedsprzedaż biletów wskazuje, że w teatrze miejskim będzie dzisiaj widownia szczelnie zapełniona, co zresztą odpowiada zainteresowaniu, jakie sztuka wzbudziła w naszem mieście.**

*Z estrady koncertowej*

## Koncert popołudniowy

### pod dyr. Antoniny Brico

Kapelmistrz w sukni kobiecej — to niebywałe zjawisko na naszej estradzie. Pani Antonina Brico wybrała dla Łodzi IV Symfonję Czajkowskiego. Zarówno część pierwsza o charakterze niespokojnym, jak i część ostatnia, oparta na piosence ludowej (W pole bieroza stojała), a nawet Scherzo — wszystkie tę części symfonji składają się na całość, posiadającą wyraźny stygmat bujnej i nieokiełznanej indywidualności rosyjskiego twórcy. Pani Brico nie wyczuła kapryśnego kompozytora, który czasem miękki aż do przesady subtelności, czasem brutalny, że aż prawie ordynarny, łączył w sobie zachodnią kulturę muzyczną z szeroką, rozbujałą fantazją słowiańską. Trudno zgodzić się na powściągliwość w tempach poszczególnych ustępów, miast nadania im żywszego tętna, ale ta skłonność dyrygentki do rozciągania temp ujawniła się już w interpretowaniu uwertury „Egmont" Beethovena . I. „Rosamunda" Schuberta przeszła bez wrażenia, cierpiąc na niedokrwistość. Dopiero Wagner rozwiał chmury, gromadzące się na horyzoncie popołudniowego koncertu Zarówno we wstępie do „Lohengrina" jak i „Latającego Holendra" osobistość dyrygentki znacznie urosła, wykorzystała ona bowiem wszystkie momenty, decydujące o właściwym efekcie, świetną gradacją dynamiczną w Lohengrinie i doskonale w proporcji utrzymaną walką, raczej ściera niem się dwuch motywów: wesołego chóru marynarzy z okrętu Dalanda i ponurych zawodzeń załogi przeklętego statku (okrętu - widma).

Słuchając tych dwuch wagnerowskich arcydzieł nabraliśmy przeświadczenia, że mistrz z Bayreutu nie przeżył się jeszcze — jak chcą moderniści.

Wykonanie tej czarującej muzyki miało przekonywującej mocy i zjednało pani Brico głośne objawy zadowolenia.

Sala filharmonji — o dziwo — była pełna. Zdaje się, że przyczyny należy dopatrywać się w odwiecznem „cherchez la femme"...

F. Halpern.

TEATR KAMERALNY

Dziś, w czwartek i piątek wiecz. komedja Roberta Bracco „Ona czy jej siostra" w wykonaniu pp. Grabowskiej, Wasiutyńskiej, Brodniewicza, Krotkego i Szuberta.

W sobotę o godz. 5 po poł. po cenach zniżonych po raz 75 kapitalne „Hau Hau" z Michałem Zniczem.

JUTRO PREMIERA W TEATRZE „BOMBA".

Nareszcie jutro warszawski teatr „Bomba" otwiera swe podwoje w gruntownie odświeżonym i wyremontowanym gmachu przy ul. Kopernika 16. Na pierwszy ogień pójdzie wspaniały pocisk tańca, humoru i literackiej piosenki p. t. Hallo! Rumba!


Jutro, w czwartek 10 b. m.
**WIELKA PREMJERA**
**w teatrze „BOMBA"**
p. t. **HALLO! RUMBA!**
na czele z królem płyt gramofonowych
**TADEUSZEM FALISZEWSKIM**
St. Balcerakówną, B. Halmirską, J. Prokopiakówną, I. Różyńską, Z. Nowicką, St. Heinrichem, Wł. Janeckim, Al. Suchcickim, J. Welinem.
**8 Bomba-Girls**
oraz statystki i statyści.
Bilety można nabywać już dzisiaj w biurze podróży „ORBIS" (Piotrkowska 67, vis a vis „Grand-Hotelu" po cenach od 1 zł. do 4,50 zł.


## Na łódzkich ekranach

### Kino Palace—„On albo ja" z Harry Pielem

Nie mamy nużącego, niezrozumiałego djalogu. Nie mamy potoków słów. Ale mamy wspaniały dźwięk, synchronizację doprowadzoną do perfekcji.

Harry Piel przeszedł samego siebie. Łódź widziała już wiele obrazów z tym znakomitym artystą. Pierwszy jego film dźwiękowy okazał się jego najlepszą kreacją. Sceny w samochodzie, szalona jazda, podnoszą napięcie nerwowe widzów do punktu kulminacyjnego. Jest to najlepsza powieść salonowo - sensacyjna, przed którą bledną utwory Wallace'a czy Leblanca.

Wspaniała komedja kreskowa uzupełnia program kina „Palace".


**Dźwiękowe Kino „APOLLO"**

Dziś i dni następnych!

Nowa kopja! Nowe opracowanie literackie potężnej epopei o bohaterstwie i miłości p. t.

**NIBEŁUNGI**

2 serje (całość razem).

W rolach głównych: **Paweł Richter, Bernard Goetzke, Rudolf Klein-Rogge, H. A. Schlettow, Małgorzata Schön i inni.**

Pocz. codz. o g. 4-ej, w sob., niedz. i święta o 12

Wkrótce „Dziewczę z zaułka"


## Nowości wydawnicze

**Ostrowski, Jerzy. Cathangara Król Botokudów. Powieść. Nakładem Księgarni św. Wojciecha.**

Opowieść egzotyczna, osnuta na tle stosunków w **Brazylji** między ludnością napływową a tubylcami. Realistyczne sceny z zachowania się białych mocno podrywają opinję o ich **wyższości** moralnej. Zdarzają się jednak i w złem środowisku wyjątki.

Do takich należy **Eduardo**, nazwany „królem Botoduków", bo wśród tych dzikusów żył początkowo z musu, potem z dobrej woli. Jego przygody stanowią główną kanwę opowieści i dzięki niezwykłości i grozie sytuacji zemocjonują czytelnika.

Natomiast niema w „Cathangarze" tak łatwej i obfitej przesady, jak w opowieściach autorów, nie znających terenu, o którym piszą. P. Ostrowski był w Brazylji i podpatrzył życie mieszkańców drobnej „kresowej" mieściny brazylijskiej. A to co o nich podał w opowieści jest zajmujące lub zabawne jako zwierciadełko obyczajów.

## Co usłyszymy dziś przez radjo?

12,10 Płyty gramofonowe.

15,50 Muzyka z płyt gramofonowych.

16,20 Odczyt p. t. „Stanisław Szczepanowski — człowiek i dzieło".

16,40 Płyty gramofonowe.

16,35 Lekcja języka angielskiego.

17,10 Odczyt z Warszawy.

17.35 Koncert popołudniowy.

18,55 Transmisja apelu pułku szwoleżerów im. marsz. Piłsudskiego z okazji święta pułku.

19,30 „Skrzynka pocztowa łódzka" — koresp. omówi red. Jan Piotrowski.

19,45 Komunikat Izby przem.-handlowej w Łodzi.

20,00 Feljeton muzyczny.

20.15 „Podróż na gapę" — wesoła audycja muzyczna.

21,00 Kwadrans literacki.

21,15 Recital fort. B. Kona.

22,10 Wiadomości sportowe.

22.45 Płyty gramofonowe z Warszawy.

22,45 „Spacer detektorowy po Europie".

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

**Stuttgart (360)**

22,40 Muzyka kameralna na instrumenty dęte (Andante i Scherzando Reicha, Sonata na flet Plathiego, kwintet Klughardta).

**Wiedeń (517)**

20,45 Symfonja Mozarta: Es-dur, G-moll i C-dur.

**Medjolan (501)**

20,45 Operetka Ziehrera „Trzy życzenia".

**Bero - Münster (459)**

21,30 Symfonja Haydna Es-dur.

**Budapeszt (550)**

19,30 Opera Verdiego „Aida".

## Polonja zwycięża w „pierwszym kroku bokserskim"

WARSZAWA. — W dniu wczorajszym został zakończony w Warszawie trwający trzy dni „pierwszy krok bokserski", w którym udział wzięło 150 młodych adeptów sportu bokserskiego.

W ogólnej punktacji zwyciężyła Polonja 21 punktów, zdobywając puhar — nagrodę PUWF. Na drugiem miejscu figuruje YMCA — 14 pkt., Warszawianka — 12 pkt., Skoda — 10 pkt. i Makabi—5 pkt. Z pośród zawodników, którzy wzięli udział w zawodach rewelacyjnie zapowiada się Łysakowski zawodnik Polonji w wadze piórkowej, przypominający stylem walki do złudzenia doskonałego obecnie zawodowego boksera polskiego Rana.

# Warszawa wzięła rewanż za Łódź

## Berlińscy bokserzy pokonani 7:9

*Telefonem od warszawskiego korespondenta „Głosu Porannego"*

W dniu wczorajszym odbył się w stolicy międzymiastowy mecz bokserski pomiędzy reprezentacyjnemi drużynami **Warszawy i Berlina,** który w ogólnej punktacji przyniósł **zwycięstwo** bokserom **Warszawy** w stosunku 9:7. W ten sposób Warszawa wzięła rewanż na niemcach za porażkę, jaką doznali przed dwoma dniami bokserzy łódzcy w spotkaniu z tym samym przeciwnikiem, który walczył w identycznym składzie.

Zwycięstwo swe Warszawa zawdzięcza w pierwszym rzędzie zasileniu swej drużyny przez znanego boksera śląskiego **Wockę,** oraz dwu punktom, uzyskanym walkowerem na skutek **nadwagi Arensa** w wadze piórkowej.

Mecz ten wzbudził olbrzymie zainteresowanie i zgromadził około 5.000 widzów. W wadze muszej nieznaczne zwycięstwo nad **Pasturczakiem** uzyskuje **Weinhold,** w wadze koguciej **Pierentz** walczył na remis z **Kaźmierskim,** w wadze piórkowej **Arens** zwycięża na punkty **Andersa,** lecz jak już wspomnieliśmy na skutek nadwagi niemca dwa punkty zostają przyznane Warszawie **walkowerem.**

W wadze półśredniej **Birencweig** walczył na remis z **M Schwarzem,** a **Berensmeier** odniósł zwycięstwo przez techniczne k.-o. nad **Wolskim.** W drugiej rundzie Wolski upadł tak nieszczęśliwie, iż rozbił sobie głowę i straciwszy przytomność został wyliczony.

Najładniejszą walkę obok Kaźmierskiego stoczył **Garbarz,** osiągając zwycięstwo nad **Ewertem** i w ten sposób wynik meczu brzmi 6:6. W następnej parze spotkali się **Mizerski** z **Holzem.** Pierwsza runda należała raczej do Mizerskiego, który więcej **atakował,** lecz trafiony w drugiej prawym sierpowym **pada do 5-ciu.** Wstaje i szuka ratunku w zwarciu. Runda wybitnie dla niemca. W ostatniem starciu Mizerski przypuszcza gwałtowny atak i, wykazując nadzwyczajną ambicję, finiszuje dobrze, dzięki czemu uzyskuje remis.

W ostatniej parze kolos **Wocka** przez cały czas gonił po ringu **K. Schwarza,** lecz mimo olbrzymiej przewagi fizycznej i wagi ślązaka, niemiec nie pozwolił się znokautować i przegrał walkę na punkty. Walka ta obfitowała w szereg humorystycznych momentów. Wocka trzykrotnie wyrzucał przeciwnika za sznury, a raz nawet trafił w... sędziego ringowego.

Mecz ten należy zaliczyć do rzędu wielkich sukcesów bokserów stolicy zarówno pod względem sportowym, jak i propagandowym.

## Legja mistrzem zapaśniczym stolicy

WARSZAWA. — O drużynowe zapaśnicze mistrzostwo stolicy walczyli w dniu wczorajszym Legja i Skra. Mecz ten zakończył się dość nieoczekiwaną porażką Legji. Mimo to na podstawie ogólnej punktacji mistrzostwo stolicy przyznane zostało Legji.

## Mecz koszykówki

### Geyer - Makabi powtórzony

**Jak się dowiadujemy, władze ŁOZGS postanowiły unieważnić ostatni mecz w koszykówce męskiej o mistrzostwo klasy B, rozegrany pomiędzy drużynami Geyer i Makabi. Mecz ten odbył się w nienormalnych warunkach i przebieg jego był burzliwy. W związku z tem Makabi, która mecz przegrała, założyła protest uznany przez ŁOZGS. Powtórzenie zawodów nastąpi już w najbliższą niedzielę na boisku przy ul. Nowo-Targowej przyczem dostęp publiczności będzie wzbroniony.**

## Ze świata silnej pięści

### BKS. bije Hasmoneę 13:3

LWÓW. — Odbył się tu półfinałowy mecz drużynowy o mistrzostwo Polski w boksie pomiędzy drużynami śląskiego BKS i Hasmonei. Mecz ten zakończył się kompromitującą porażką Hasmonei w stosunku 13:3. Hasmonea właściwie zdobyła w walce tylko jeden punkt w wadze muszej, następne dwa przyznane jej zostały jako walkower.

W ten sposób we finale drużynowych mistrzostw bokserskich walczyć będzie BKS i poznańska Warta.

WILNO. — W dniu wczorajszym rozegrany został we Wilnie mecz bokserski pomiędzy reprezentacją Wilna i rezerwową drużyną Warty. Zawody zakończyły się zwycięstwem poznańskiej drużyny w stosunku 9:5.

WARSZAWA. — Mecz bokserski rozegrany wczoraj w Warszawie pomiędzy Skodą i krakowskim Wawelem zakończył się wynikiem remisowym 7:7.

Drużyna bokserska K. S. Geyer wyjeżdża do Inowrocławia, gdzie rozegra zawody towarzyskie z tamtejszym klubem Gopianja.

**Bez statystyki niepodobna rządzić współczesnem państwem. Spis ludności jest podstawą wszelkiej statystyki.**


INSTYTUT KOSMETYCZNY „SŁAWA"
Czesławy Bornsteinówny
**Piotrkowska 175,** parter, m. 9.
Tel. 138-76
Najnowsze metody racjonalnej kosmetyki i hygjeny.
LAMPA KWARCOWA. SOLLUX.

INSTYTUT KOSMETYKI LEKARSKIEJ
**MIMAR**
M. MARKUSÓWNY
**ul. Prez. Narutowicza 9**
FRONT, 1-sze piętro TEL. 122-09,
GODZ. PRZYJĘĆ: 11—2 i 4—8.
ELEKTRO i HELIOTERAPJA
Przyjmowanie zapisów także w „LECZNICY", Zgierska 17.

I-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi
**„SPLENDID"**
ul. Narutowicza 20.

Ostatnie 2 dni!
**Miłość Żorżety**
Potężny dramat francuskiej produkcji 1932 roku, który wybił się na czoło najlepszych filmów dźwiękowych dzięki swej nieprzeciętnej akcji i doskonałej grze aktorów.
Główną rolę śpiewaczki i tancerki kabaretowej odtwarza właścicielka najpiękniejszych nóżek Francji, jasnowłosa **Daniela Parola** w otoczeniu włośnianej **Josseline Gael** demonicznego **JACQUES VARENNE'A** i jednego z najlepszych amantów ekranu **PIOTRA BACZEWA.** Początek seansów o godz. 4-ej. w soboty, niedziele i święta o godz. 12-ej w poł. Bilety ulgowe ważne Od g. 12—3 ceny miejsc **75 gr., 1 zł. i 1.25**

Dźwiękowe
**Grand-Kino**
Początek o g. 4 po poł.

**„Rozwódka" Z NORMĄ SCHEARER** w roli głównej.
Dramat życiowy, odtwarzający z niebywałym realizmem przeżycia kobiety zdradzonej. Za zdradę — przebaczenie czy rozwód? Pozostałe role kreują: **CONRAD NAGEL, Chester Morris, Robert Montgomerry.** Nadprogram. Dodatek dźwiękowy FLIP i FLAP na inspekcji oraz aktualności pol.

Dźwiękowe Kino
LUNA

**Dziś i dni następnych!** Najznakomitsza para kochanków **ALBERT PREJEAN** za którego piosenkami szaleje cała Europa oraz **ANNABELLA** obecnie najpopularniejsza gwiazda ekranu w rewelacyjnej kreacji, w melodyjnym i nastrojowym dramacie
**Obława w Paryżu** (Un soir de rafle)
Realizacja: **CARMINE GALLONE**
**Nadprogramy.**
Pocz. o godz. 4-ej po poł. w soboty, niedziele i święta o godz. 12.

Dźwiękowy Teatr Świetlny
**CASINO**
Dziś pocz. o g. 4.30

**Noce Paryskie**
Wspaniały film wystawowy z życia cyganerji Paryża, którego akcja rozgrywa się na Montparnasse, w Deauville i Monte Carlo! Tysiące najpiękniejszych kobiet świata! — Czar linji kobiecych! — Cudowna poezja ciała! — Szaleństwo wyrafinowanych zabaw!
W rolach główn.: Stuprocentowy Paryżanin, porywający męską urodą **Henri Garta** oraz wiośniana **MEG LEMONIER.**
Reż. Aleksander Korda. Nadprogram: **„RUMBA", „RUMBA"** najnowszy taniec jak powstał i jak go się tańczy.

Dźwiękowy Kino-Teatr
**„CAPITOL"**
Dziś i dni następnych!

Jedyne w swoim rodzaju arcydzieło dźwięko, ilustrujące twarde, pełne niebezpieczeństw i romantyzmu życia Żołnierzy Legji Cudzoziemskiej. Reżyserja **ALEKSANDRA KORDY**
**„KWIAT ALGERU"**
Pełne sentymentu, wielkiej miłości, poświęcenia przeżycia pary kochanków w sercu Afryki. Alger! Mekka wędrowców! Ośrodek tajemnic i wyuzdanych rozkoszy Wschodu! Centrum bohaterów i awanturników!
W rolach głównych: **Fifi Dorsay, Harold Murray**
**Nadprogram: Dźwiękowy dodatek i aktualności z kraju!** Początek w dni powszednie o godz. 4.30 po poł. w soboty i niedziele o 12.30

KINO-TEATR „PALACE"

**Pierwszy przebojowy 100-proc. dźwiękowiec**
**Harry Piela**
p. t.
**On albo Ja**
**Początek o g. 4-ej. — Na pierwszy seans wszystkie miejsca od 50 gr.**

# Imprezy samochodowe w 1932 r.

## Zjazd Automobilklubów opracował już terminarz

W Warszawie odbył się zjazd wszystkich klubów automobilowych z całej Polski. Większą część zebrania poświęcono opracowaniu kalendarza zawodów na najbliższy sezon.

Mimo niepomyślnej konjunktury gospodarczej, program imprez w najbliższym sezonie nie przedstawia się nienajgorzej, chociaż został w stosunku do lat poprzednich zredukowany.

Terminarz imprez automobilowych rozpoczyna się w dniu 10 stycznia 1932 r. jazdą zimową Automobilklubu wielkopolskiego, po którym już w dniach 13 i 14 lutego nastąpi gwiaździsty zjazd zimowy do Zakopanego, oraz zimowy wyścig torowy na stadjonie w Zakopanem. Dwie te imprezy zorganizowane zostaną przez krakowski Automobilklub.

W dniach Zielonych Świąt (15—16 maja) przewidziany jest zjazd gwiaździsty wielkopolskiego Automobilklubu do Poznania, oraz nieznana dotychczas impreza — pościg za samolotem w Poznaniu. Już w dniu 12 czerwca odbędzie się cieszący się sławą międzynarodowy wyścig okrężny po ulicach Lwowa, a w tydzień po nim, 19 czerwca, rozpocznie się międzynarodowy raid dookoła Polski. Raid ten obliczony jest na 7 dni i zakończony zostanie 26 czerwca.

W czasie największego sezonu kąpielowego w Gdyni, a więc w końcu lipca (24), przewidziany jest zjazd gwiaździsty do Gdyni, a wreszcie, w niecały miesiąc później, odbędzie się największa tradycyjna impreza polskiego sportu samochodowego: międzynarodowy wyścig tatrzański na szosie do Morskiego Oka w Tatrach.

Kolej na Łódź przychodzi dopiero we wrześniu. W dniach 10 i 11 września odbędzie się dwudniowy zjazd gwiaździsty i wyścig torowy, a w tydzień potem rozpocznie się trzydniowy raid pań. Wreszcie przewidziany jest wyścig płaski 2 października na Śląsku, a w połowie tego miesiąca ma się rozpocząć raid na mieszance spirytusowej. Impreza ta organizowana będzie przez Polski Automobilklub i państwowy monopol spirytusowy.

Jak z powyższego wynika przewidziany przyszłoroczny program nie odbiega daleko od dotychczasowych tradycji. Brak tu jedynie tradycyjnej jazdy pętlicowej rozgrywanej w dniach Zielonych Świąt stale w Krakowie, gdyż podobno Automobilklub krakowski, ze względu na fatalny stan dróg na terenie niemal całego województwa, nie może się podjąć organizacji tej imprezy.

Z tego też względu postanowiono również nie urządzać w przyszłym roku mistrzostw Polski w automobiliźmie. Okazało się bowiem, iż za rok obecny nie można było nikomu nadać tytułu mistrza Polski, ponieważ z całego programu imprez mistrzoskich odbyły się tylko dwie: wyścig okrężny na ulicach Lwowa i wyścig tatrzański w Zakopanem.

# Trener narciarski w Polsce

## Jest nim doskonały Per Klikken

W bieżącym sezonie narciarskim trenerem Polskiego związku narciarskiego będzie znany zawodnik norweski, Per Klikken. Pertraktacje, jakie prowadziła ostatnio komisja sportowa P. Z. N. z Norweskim Związkiem Narciarskim, dały pomyślne rezultaty i nowy trener za kilka dni będzie mógł rozpocząć pracę w Zakopanem.

Norweski Związek Narciarski wydał Klikkenowi jaknajlepsze świadectwo, stwierdzając, że jest on doskonałym zawodnikiem, specjalistą biegu i skoku i że na stanowisko amatorskiego trenera ze wszechmiar się nadaje. Ta opinja, wyrażona przez nader ostrożne w swych sądach sfery Norwegji, każe się spodziewać, że tegoroczny wybór kierownika treningu będzie korzystny dla dalszego rozwoju naszego narciarstwa.

Trener zjeżdża odrazu do Zakopanego, gdzie pracować będzie aż do ukończenia treningu przedolimpijskiego, potem zaś wzięte są pod uwagę kursy treningowe w innych ośrodkach naszego sportu narciarskiego.

# Piłkarze śląscy nie próżnują

## Drugie zwycięstwo wiedeńskiej „Admiry"

**Drugi występ Admiry wiedeńskiej na Śląsku nie przyniósł temu klubowi już tak wielkiego sukcesu jak za pierwszym razem, kiedy to wiedeńczycy pokonali kombinowaną drużynę Naprzodu i AKS w stosunku 10:1. W meczu rozegranym w dniu wczorajszym w Lipinach z tamtejszym Naprzodem uzyskali wiedeńczycy jedynie wynik 4:1 (1:1), przyczem ślązacy byli zespołem prawie równorzędnym i gdyby nie pech pod bramką wyszliby ze spotkania z lepszym wynikiem.** Najlepszymi na boisku byli obaj obrońcy Naprzodu. Najsłabszym— Kumor. Widzów 4 tysiące.

**RUCH — IFC 4:1 (2:0).**

Ruch przeważał prawie przez cały czas zawodów, uzyskując bramki przez Peterka 2, Sobotę i Zarzyckiego.

**T. S. BOGUCICE — WAWEL 5:2.**

Drużyna krakowska, choć zasilona nowopozyskanymi zawodnikami, zawiodła prawie na całej linji i została pobita zupełnie zasłużenie.

# Walka o puhar P. Z. G. S.

## Wyniki wczorajszych spotkań w siatkówce

W sali ośrodka wychowania fizycznego rozegrano w dniu wczorajszym dalsze spotkania w siatkówce żeńskiej i męskiej o puhar PZGS. Osiągnięto następujące wyniki:

Siatkówka żeńska: IKP — Makabi 26:24, HKS — ŁKS 25:15, Makabi — Geyer 30:28, ŁKS — IKP 30-12. Z dwudniowych wyników można już obecnie wnioskować i decydująca walka zespołów żeńskich rozegra się pomiędzy ŁKS i HKS, dotychczas jednak przewagę ma drużyna ŁKS.

W siatkówce męskiej w I. grupie: ŁKS — Makabi 30:0; walkower z powodu niestawienia się Makabi, ŁKS — Geyer 27:15, Makabi — Geyer 30:28. Grupa II.: Tur — HKS 30:7, Absolwenci — YMCA 30:24, Absolwenci — Tur 30:25, YMCA — HKS 30:18 i Absolwenci — HKS 30:7.

W siatkówce męskiej bezkonkurencyjnemi wydają się w swych grupach drużyny ŁKS i Absolwentów. między któremi zapewne dojdzie, stosownie do tradycji, do decydujących spotkań.

Czy Pani wie, że

godzina prasowania elektrycznem żelazkiem

kosztuje tylko 12 gr.

Sprzedaż wszelkich aparatów elektrycznych na RATY i ZA GOTóWKĘ

w Sklepie Elektrowni, Piotrkowska 115

Tel. 134-42. Wszelkie pokazy nie obowiązują do kupna. Tel. 134-42.


# Trochę humoru

### ANALFABETA.

Znakomita aktorka rosyjska, Sawina, nie cieszyła się sympatją swych kolegów i koleżanek, którzy starali się często dokuczyć jej

Pewnego wieczora grała Sawina rolę Katarzyny II. W toku roli wypadło cesarzowej odebrać list od gońca i przeczytać go. Sawina nie wyuczyła się na pamięć tekstu i liczyła na to, że tekst znajdzie się w liście.

Goniec wchodzi na scenę i podaje cesarzowej list. Ale kartka jest pusta. Pauza. Cesarzowa oddaje z wyniosłą miną list gońcowi:

— Czytaj!

Goniec przygląda się kartce:

— Nie umiem czytać, władczyni nasza!

JAN NATONEK

# Uczta szkota

Mr. Joe Pendock, poważny kupiec z Aberdeen w Szkocji, cisnął z wściekłością gazetę o podłogę.

— Osiągnęliśmy rekord, okrzyczano nas jako najskąpszy naród na świecie!

Musiał się jednak przyznać do tego, że nie można odmówić szczepowi szkotów pewnej „wstrzemięźliwości" w sprawach pieniężnych. On sam, mr. Joe Pendock, uważał się za wzór oszczędności — ale skąpstwo? Nigdy! Dla niego, przewodniczącego narodowej ligi szkockich zwyczajów i obyczajów, było to masowe ukazywanie się dowcipów i anegdot o szkockiem skąpstwie nieznośnem wyzwaniem. Gdy otwierał jakąś gazetę, wykrzywiał się do niego zaraz jakiś dowcip o szkotach, a jako handlarz wełną musiał on otwierać wiele gazet. Dowcipy krążyły wokół niego, jak natrętne muchy. A najgorsze było to, że kawały te były coraz liczniejsze i coraz lepsze. Szkot stał pewnego rodzaju sowizdrzałem; gdzie tylko pokazał się, wybuchał śmiech. Mieszkańcy miasta Aberdeen zdobyli sobie sławę jak starożytni abderyci: stali się wzorami skąpstwa.

Gdy pewnego dnia miał coś do roboty w Manchesterze, nie udał się, jak zwykle, do taniego zajazdu, nie poszedł również pieszo z dworca, ale wziął taksówkę i pojechał do najlepszego hotelu w mieście. Portjer przeczytał nagłówek „Mr. Pendock z Aberdeen" i powiedział:

— Ale najtańszy pokój kosztuje u nas dziesięć szylingów, mr. Pendock.

— Czy pytałem się o to? — wrzasnął Pendock. — Proszę mi dać za — chwila zwłoki — jedenaście szylingów.

— Z przyjemnością, mr. Pendock.

Portjer wytrzeszczył wielkie oczy.

To był początek. Trenował powoli, ale celowo. Podnosił swe wydatki i heroicznie zwalczał w sobie ponurą, narodową wadę. Pozatem zauważył, że wydawanie pieniędzy jest wcale przyjemne. Tylko na początku trochę przykro... Ale to tylko z nieprzyzwyczajenia. Dłoń trochę opierała się: nie miała jeszcze odpowiedniej lekkości. Z Manchesteru przywiózł swej żonie jedwabną suknię i dzieciom zabawki. Najstarsi ludzie w mieście nie mogli sobie przypomnieć, aby kiedykolwiek zaszedł taki wypadek.

— Pendock zrobił wielki interes — mówili aberdeńczycy — to tylko wyjątek, jutro będzie znów oszczędzał.

Ale stało się inaczej. Mr. Pendock miał osobliwą ambicję. Nie był bogaty, a tylko zamożny. Zaoszczędził sobie mały mająteczek i był bardzo do niego przywiązany. Gdy pojechał do Londynu, postanowił trochę go uszczuplić, ale tak, żeby cały świat mógł to podziwiać.

— Musi się stać coś nader osobliwego, wyjęczał Pendock, — aby zniknęła ohydna legenda o skąpym szkocie.

Zamówił w hotelu obiad z winem na 30 osób. Jednak nie miał nawet tych 30 znajomych i musiał zaprosić okolicznościowych przyjaciół handlowych i dalekich krewnych, „zakamieniałych szkotów", aby móc urządzić to wspaniałe przyjęcie. Na wszelki wypadek zamówił znanego adwokata i notarjusza, aby był obecny przy tej pamiętnej uroczystości i wszystko zaprotokułował. Wysłano zaproszenia, wynajęto i przyozdobiono salę, zamówiono menu, ustanowiono kolejność win.

Przyszedł uroczysty wieczór. Lecz co za rozczarowanie: przyjaciele handlowi żałują bardzo. Między wierszami można było wyczytać. że nie są w stanie w tych ciężkich czasach angażować się finansowo nawet w zwykłej kolacji. A nie byli to żadni szkoci, lecz sarkastyczni londyńczycy. Poprostu nie wierzyli człowiekowi z Aberdeen.

Takiego przyjęcia nie widziała jeszcze mała bankietowa sala hotelu. Sztywno, uroczyście i wyczekująco siedział każdy przed swą kartą. ale luk było więcej niż gości. Uczta na trzydzieści osób stopniała stopniowo do przyjęcia na dwanaście osób. Ale zamówienia nie było można wycofać. Mr. Pendock. w nieskazitelnym nowym fraku wyglądał wspaniale. Przez kierownika kazał zaprosić osiemnaście osób — ale proszę ani jednej więcej — z sąsiedniej sali muszlowej, małego baru hotelowego. Ale zamiast osiemnastu wepchnęły się trzydzieści dwie osoby. Małe tancerki, kawalerowie i inni weseli ludzie, którzy chętnie dają się ugaszczać. Byli bardzo ciekawi jak będzie wyglądała uczta urządzona przez szkota. Byli usposobieni bardzo sceptycznie.

Mr. Pendock był zupełnie na wysokości zadania. Rutynowany rozrzutnik, który pierwszorzędnie umie przyjmować swych gości. Ale przytem krwawiło mu serce. Przezwyciężył się jednak i promieniał w boskiem zadowoleniu. Siedział między Kitty i Nelly, które były bardzo sympatyczne dla niego. Kwiaciarka i sprzedawczyni cukierków robiły świetne interesy. A banknoty funtowe? Fruwały tylko i sprawiały wielką przyjemność tym, którzy je zgarniali. Mr. Pendock nie miał jednak tej przyjemności: ze zgryźliwym uśmiechem i przerażonemi oczyma spoglądał na ten chaos rozrzutności.

Uczta przeciągnęła się do świtu. Szkot trwał na swym posterunku, jak bohater, który chce przeprowadzić swą rozpoczętą pracę. Następnie przedstawiono mu rachunki. Mr. Pendock wypisywał czeki, aż oczy wyłaziły mu na wierzch. Pilnie przeprowadzał studja przedewszystkiem dla swej karjery rozrzutnika i bonvivanta, ale ta nocna orgja zadała śmiertelny cios jego mająteczkowi.

Gdy notarjusz z uśmiechem przedstawił wcale niewygórowany rachunek, skończyła się siła nerwów i samoopanowanie mr. Pendocka. Dostał poprostu ataku. Próbował się targować, usiłował nawet nie zapłacić. Zaczął wymyślać adwokatowi. Nazwał go rzezimieszkiem i pokątnym doradcą.

Tego było już za wiele. Adwokat odwrócił się i odszedł. M. Pendock został bez notarjalnego świadectwa i bez protokułu, który miał położyć kres przysłowiowej opinji o skąpstwie szkotów.

Goście po cichu ulotnili się. Końcowem ich wrażeniem było, że mr. Pendock jest jakimś hochsztaplerem, defraudantem. Mr. Pendock stał obrabowany w pustej sali, pośrodku stołów ustawionych w podkowę. Wyglądał bardzo smutnie. Kelner przyniósł mu palto. Boy otworzył drzwi. Bez słowa pożegnania i bez napiwku wyśliznął się z hotelu.

— Co za skąpiradło — zamruczeli za nim w przypuszczeniu, że jest zapóźnionym pijanym gościem.

— Cóż pan chce, to szkot i koniec!

Kelner wzruszył ramionami.

Wszystkie ofiary i wydatki były nadaremne. Mr. Pendock jechał złamany do domu, naturalnie trzecią klasą, zasępiony i wściekły, ale z mocnem postanowieniem nie buntowania się przeciw naturze. A jego współobywatele z Aberdeen powitali go, jak syna marnotrawnego, powracającego na łono rodzicielskie. Przecież zaraz mówili: Jutro będzie znów oszczędzał...

Tłom. W. Z.

# Komunikat Zarządu
## „KLUBU SPORTOWEGO WIDZEWSKA MANUFAKTURA“

Zarząd „Klubu Sportowego Widzewska Manufaktura“ podaje do wiadomości członków, że dn. 30 grudnia 1931 roku o godz. 18-ej w lokalu własnym przy ul. Rokicińskiej pod Nr. 81 w Łodzi odbędzie się

# Walne Zgromadzenie

z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie Walnego Zgromadzenia;
2. Wybór Prezydjum;
3. Sprawdzenie listy członków uprawnionych do głosowania;
4. Odczytanie i przyjęcie protokułu z ostatniego Walnego Zgromadzenia;
5. Sprawozdania: a) Zarządu; b) Skarbnika; c) Sekcji Sportowych; d) Komisji Rewizyjnej;
6. Udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi;
7. Wybory: I. Prezydjum: a) Prezesa Klubu, b) 3-ch Wice-Prezesów Klubu, c) Jeneralnego Sekretarza, d) Asesora Prezydjum;

II. Zarządu: a) Przewodniczącego Zarządu, b) Ośmiu członków Zarządu, c) Trzech zastępców,

III. Komisji Rewizyjnej: a) Trzech członków, b) dwuch zastępców.

8. Wolne wnioski.

UWAGA: Wnioski członków winny wpłynąć do Zarządu na piśmie conajmniej na tydzień przed Walnem Zgromadzeniem.

W razie nieprzybycia do statecznej ilości członków, Walne Zgromadzenie odbędzie się tegoż dnia w drugim terminie o godz. 19-ej, prawomocne bez względu na ilość obecnych.

Łódź, dnia 7 grudnia 1931 roku.

ZARZĄD
„Klubu Sportowego Widzewska Manufaktura“.

---

**Tylko z pierwszej ręki zakupujcie opał!!!**

**Węgiel bezpośrednio z Warsz. T-wa Kopalń „Kazimierz“ i „Juljusz“**
**Koks „Gotthard“ i „Wolfgang“ dla centr. ogrzewań**
**Koks dla Młynów i celów kowalskich**
**Koks z koksowni Karwińskich dla celów odlewniczych**

polecają ze składów

**Abramowicz i Wodzisławski Łódź, Kilińskiego 66**
bocznica kolejowa tel. 147-60.

---

Doktór
**W. Łagunowski**
**Piotrkowska 70**
(róg Traugutta) tel. 181-88
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.
Leczenie światłem: promieniami Roentgena i lampą kwarcową.
Przyjmuje od 8.50 do 10.50 rano, od 1-ej do 2.30 pp., od 6 do 8.50 wiecz. w niedziele i święta od 10 do 1-ej
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med.
**J. PIK**
Żeromskiego 36, Tel. 175-50.
**Choroby nerwowe**
Spec. nerwice i cierpienia seksualne
Przyjmuje od 5 do 7 w.

Dr. med.
**M. FELDMAN**
akuszer-ginekolog
przeprowadził się na ul
**Zawadzką 10 tel. 155-77**

Dr. med.
**HELLER**
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
UL. NAWROT 2
TELEFON 179-89
Przyjmuje do 10 r. i od 4—6 wiecz. w niedzielę od 11—2 po południu
Dla pań spec. od godz. 4—5 pp.

**„SANATO“**
Zakład Położniczo - Chirurgiczny
Ogrodowa 10, tel. 213-57
**I i II klasa**
Oddział położniczo-ginekologiczny
Dr. med. Sz. Eigerowa
Dr. Reitler Kurjańska
Dr. med. J. Baum
Dr. med. W. Eychner
Cena porodu na II kl. wraz z zabiegami **200 zł.**
Opieka nad dzieckiem
Dr. med. J. Polakow
Oddział chirurgiczny
Dr. med. M. Kantor, godz. przyjęć 1—2 pp.
Oddział oczny
Dr. med. J. Krausz, godz. przyjęć 11—12 w p.

Dr. med.
**L. NITECKI**
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
**Nawrot 32 tel. 213-18**
przyjmuje od 8—10 r. i od 4 — 8 w. w niedziele i święta od 9—12 w poł.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

**Dr. Goldryng**
rentgenolog
**POŁUDNIOWA 9**
**powrócił**

Dźwiękowe Kino
**MIMOZA**
KILINSKIEGO 178
Dziś i dni następnych!
Wielki 100% polski dźwiękowiec!
**„UWIEDZIONA“**
W rolach głównych: M. Malicka, K. Ankwicz, Z. Sawan, K. Junosza-Stępowski, T. Olsza.
Nad program: Dodatek dźwiękowy
Początek seansów: w dni powszednie o g. 4, w soboty, niedziele i święta o g. 2. Ostatni seans o godzinie 9.15.
Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 60 gr.
Następny program: „LOTNIK“ w roli głównej Jack Holt

**Zastrzyki, Opatrunki, dyżury**
Dyplomowana Higjenistka-Pielęgniarka
LIZA
**NAMIOTÓWNA**
Aleja I Maja 35, m. 5. Tel. 145-02.

**Dr. Ludwik Falk**
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
**Nawrot 7,** tel. 128-07
od 10—12 i od 5—7

Dr. med.
**A. Minc**
choroby oczu
Zawadzka 9, tel. 245-98
Przyjmuje od 1—2 i od 7—8

Doktór
**WOŁKOWYSKI**
**Cegielniana 4,** tel. 216-90
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.
leczenie djatermją i elektroterapją (lampą kwarcową)
Przyjmuje od 9—2 i od 5—9. w niedziele i święta od 9—1.
Dla pań od 5 do 6 po poł. oddzielna poczekalnia.

DOCENT
**Dr. med. Adolf Falkowski**
Dyrektor „Kochanówki“
Choroby nerwowe i psychiczne przyjmuje ul. Piotrkowska 64, m. 4, w poniedziałki, środy, piątki od g. 4-ej do 6-ej. Tel. 102-62

**Dr. Z. Pinczewska**
Położnictwo, choroby kobiece
GDAŃSKA 57, I piętro,
telefon 108-01
Przyjmuje od 4-ej do 6-ej.

PORADNIA
**WENEROLOGICZNA**
Lekarzy-specjalistów
**Zawadzka 1**
TEL. 205-38
czynna od 8 rano do 9 wiecz.
11— 1 ) przyjmuje
2— 3 ) kobieta—lekarz
w niedzielę i święta od 9—2 pp.
leczenie chorób wenerycznych i skórnych
**PORADA 3 Zł.**

**„OLLA“ GUM..!?**
Wasze zdrowie, Szczęście i powodzenie życiowe, Duże ofiary materjalne zależne są od jakości towaru. Nie każdy dowolnie zachwalany towar, lecz w ciągu dziesiątków lat w całym świecie wypróbowana jakość zasługuje na Wasze zaufanie.
TYLKO „OLLA“

**Po 20 gr.**
NAJLEPSZE CIASTKA
poleca
**CUKIERNIA Z. GOMOLINSKIEGO**
PRZEJAZD 1. TEL. 133-72 i 209-87

**TERMOMETRY**
MAKSYMALNE
KĄPIELOWE
ŚCIENNE
ZAOKIENNE
w wielkim wyborze po cenach przystępnych.
**TERMOMETRY POKOJOWE OD ZŁ. 1.20** poleca
ISTN. OD 1894 R
**Magazyn Optyczny SZYMON URBACH, Sp. z o. o.**
PIOTRKOWSKA 33 :: TELEF. 222-32

**TŁUMACZENIA**
CENY PRZYSTĘPNE.
ZE WSZYSTKICH JĘZYKÓW OBCYCH NA POLSKI I ODWROTNIE WYKONYWA SZYBKO I DOKŁADNIE, ZE ZNAJOMOŚCIĄ RZECZY
IRENIT
**BIURO „IRENIT“**
PIOTRKOWSKA 89 Tel. 223-38

**SZKŁO**
okienne, ogrodowe, katedralne, surowe, druciane, ornamentowe, kolorowe, djamenty, kit szklarski itp., lustra
**szyby wystawowe**
oraz **CEGŁĘ SZAMOTOWĄ**
**w najlepszych gatunkach**
poleca
**POLSKIE BIURO SPRZEDAŻY SZKŁA**
Spółka Akcyjna, Oddział w Łodzi
dawn. **Tr. HANELT,**
ul. Pusta 15/17, tel. 134-53.

**NA ZIMĘ! Reformy,**
haleczki, żakieciki szkolne, pulowery swetry oraz wszelkiego rodzaju wyroby dziane i trykotowe na miarę i gotowe poleca: Wytwórnia wyrobów dzianych **PIOTRKOWSKA 71** w podw. parter na prawo. — Ceny niebywale niskie. — Przyjmuje się wszelkie przeróbki i reperacje wyrobów dzianych i trykotowych. 202—10

**Posadę**
łatwo znadzie ten, kto ukończy kurs buchalterji pod kierownictwem rutynowanego pedagoga. Specjalny kurs buchalterji bankowej i techniki biurowej. Kilińskiego 60, mieszk. 61. 1223

## Ogłoszenia drobne

POZNAŃ
udziela pożyczki na hipoteki od 2.000 do 30.000 zł. na całą Rzeczpospolitą. Instytucja poważna Piotrkowska 17, II p. front. 1407—8

**SAMOCHODY**
i motocykle używane. Kupno, Sprzedaż. Komis. Zamiana. Auto-Agencja, Gdańska Nr. 82. tel. 189-28. 148—15

POTRZEBNI
chłopcy oraz starsi, do sprzedaży gazet. Wiadomość: Zagajnikowa 95 róg Rokicińskiej. Sobczak. 11485—5

LOKALE
wszelkiego rodzaju, na prawach lokatora i sublokatora, mieszkania wszelkie wygody w starych i nowych domach za komorne, lokale fabryczne, sklepy, pokoje z klatki schodowej umeblowane, bez mebli, poleca biuro „POLRUCH“ Al. Kościuszki 27, tel. 141-01, 132-01. 345—4

**Prenumerata** miesięczna „Głosu Porannego“ ze wszystkiemi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odnoszenie — 40groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.— zagranicą — zł. 9.-

Rękopisów redakcja nie zwraca.

**Ogłoszenia** za wiersz millimetrowy 1-szpaltowy (strona 3 szpalt): 1-sza strona 1 zł. w tekście 50 gr. nadesłane po tekście 40 gr.; nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr., Drobne 15 gr. za wyraz; najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50 gr. Poszukiwanie pracy 10 gr za wyraz; najmniejsze zł. 1.20 gr. Ogłoszenia zaręczynowe ślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 proc. drożej, firm zagranicznych o 100 proc. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatk. 50%

Redaktor: Eugenjusz Kronman Za wydawnictwo „Prasa“. Wydawnictwo sp. z ogr. odp.: Eugenjusz Kronman. W drukarni własnej Piotrkowska 101